

MIROŚLAW LOBA

Institut Filologii Romańskiej, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Zagłada, ofiara i zwierzęta w myśli Elisabeth de Fontenay

Skojarzenie przemysłowego uboju zwierząt z Holocaustem pojawia się w refleksji humanistycznej zaraz po doświadczeniu okropności drugiej wojny światowej. Theodor W. Adorno posłużył się takim zestawieniem w 1950 roku w *Minima moralia...*, upatrując w drapieżności mieszczańskiego porządku źródło dziejowej katastrofy¹. Stwierdzenie to wpisuje się głęboko w powojenny klimat radykalnej krytyki tradycji humanistycznej. Humanizm został wówczas oskarżony o bliskie związki nie tylko z nieludzkim kapitalizmem i kolonializmem, ale i z faszyzmem, którego miałby być, według niektórych filozofów naszej epoki, szczególnym przedłużeniem². Zestawienie przez Adorna eksterminacji Żydów

¹ „Wciąż spotykana formuła, że dzikusy, czarni, Japończycy przypominają zwierzęta, na przykład małpy, zawiera już klucz do pogromów. O możliwości pogromu przesądza chwila, gdy oko śmiertelnie zranionego zwierzęcia kieruje się na człowieka. Upór, z jakim człowiek odtrąca to spojrzenie – »przecież to tylko zwierzę« – powtarza się niepowstrzymanie w okrucieństwie wobec ludzi, kiedy to sprawcy wciąż na nowo muszą utwierdzać się w przekonaniu, że to »tylko zwierzę«, bo już gdy chodziło o zwierzę, nie byli tego całkiem pewni” (Th.W. ADORNO: *Minima moralia. Refleksje z poharatanego życia*. Przeł. M. ŁUKASIEWICZ. Kraków 1999, s. 120). Warto wspomnieć tutaj szczególną karierę innego przekładu tego zdania. Charles Patterson dokonał trawestacji wypowiedzi Adorna i sprowadził ją do formuły: „Auschwitz zaczyna się wszędzie tam, gdzie ktoś patrzy na rzeźnię i myśli: to tylko zwierzęta” (Ch. PATTERSON: *Wieczna Treblinka*. Przeł. R. RUPOWSKI. Opole 2003, s. 68). Ta swobodna interpretacja jest często cytowana jako wypowiedź samego autora *Dialektyki oświecenia*.

² Zob. wypowiedź Claude’a LÉVI-STRAUSSA: *On m’a souvent reproché d’être antihumaniste* dla „Le Monde” z 21–22 stycznia 1979 r. (dostępne w Internecie: http://www.lemonde.fr/disparitions/article/2009/11/04/1979-on-m-a-souvent-reproche-d-etre-antihumaniste_1262644_3382.html [data dostępu: 24.12.2017]): „Odnoszę wrażenie, że wszystkie tragedie, które przeżyliśmy, najpierw kolonializm, potem faszyzm, w końcu obozy zagłady, wpisuje się to wszystko nie jako opozycja czy sprzeczność tzw. humanizmu w postaci, jaką go praktykujemy od wielu wieków, ale, powiedziałbym, jako jego naturalne przedłużenie”. Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty z tekstów obcojęzycznych podano w tłumaczeniu autora artykułu – M.L.

z masowym zabijaniem zwierząt nie wzbudziło w tamtych latach szczególnej dyskusji. Rozliczenia z przeszłością i troska o przyszłość powojennego pokolenia, starania o rozwój ekonomiczny i zapewnienie dobrobytu przesłoniły kwestię zwierzęcą i problem etyczny przemysłowego uboju zwierząt.

W obliczu wiedzy, jaką posiadamy obecnie na temat hodowli przemysłowej i „industrialnego” zabijania, wyrażenie „holokaust zwierząt” pojawia się coraz częściej nie tylko w artykułach naukowych i wypowiedziach obrońców zwierząt, ale i w wypowiedziach zwykłych ludzi. Następuje radykalizacja języka, a wraz z nią niestety groźba banalizacji i trywializacji tego terminu oraz niebezpiecznego zredukowania wyrażenia do kliszy językowej, retorycznego miejsca wspólnego o niezbyt klarownym znaczeniu. Określenie razi niektóre środowiska żydowskie, niemniej pojawiają się też stwierdzenia, że takie porównanie niczego nie ujmuje ofiarom Zagłady, służy natomiast swoją ostrością sprawie zwierząt. Jak widać, użycie terminu nie jest oczywiste. W tym kontekście przywołam pracę Charlesa Pattersona *Wieczna Treblinka* (2002), która wywołała wielkie poruszenie nie tylko swoim tytułem, ale i akcentem położonym na eksploatację zwierząt w ludzkiej historii i na praktykowaną w stosunku do nich przemoc w trakcie uboju. Jak pisze w recenzji francuskiego wydania książki Elisabeth de Fontenay, Charles Patterson „zmusza nas do uczestnictwa w straszliwej drodze, która prowadzi do zabijania zwierząt rzeźnych, ten proces odbywa się jednocześnie na obrzeżach i w sercu przemysłowych społeczeństw. Chce nas zmusić do zapoznania się z banalną i legalną przemocą, którą zapewne określają dyrektywy, ale którą jej przemysłowa technika i oszołomienie zyskiem czynią podwójnie nieludzką: w stosunku do zwierząt, które się transportuje, garażuje, potem zabija, i w stosunku do ludzi, których zmusza się do braku wrażliwości”³. Amerykański historyk pokazuje zbieżność technologii produkcji przemysłowej, „industrialnego” uboju i masowego zabijania Żydów w obozach eksterminacji. Zobaczywszy organizację rzeźni w Union Stock Yards, Henry Ford stworzył w 1922 roku swój sposób organizacji pracy przemysłowej. Ford był w tamtym czasie propagatorem antysemitycznych *Protokołów mędrców Syjonu*. Jak komentuje to de Fontenay: „Na początku najgorszego byłby zatem związek pomiędzy ludobójczym antysemityzmem i podziałem pracy w rzeźni. Od Chicago do Treblinki, konsekwencja byłaby zatem oczywista”⁴. Tezy Pattersona o bliskości eksterminacji Żydów i współczesnego sposobu traktowania zwierząt nie przekonały wszystkich obrońców zwierząt oraz zaangażowanych w tę batalię filozofów. Zarzuca mu się konceptualną naiwność i zbyt przesadzoną, empatyczną argumentację. Niemniej okrutne opisy uboju zestawione ze świadectwami ofiar są bardzo

³ E. DE FONTENAY: *Charles Patterson: l'abattage, un laboratoire de la barbarie*. «Le Monde des Livres» z 10 stycznia 2008 r. Dostępne także w Internecie: http://www.lemonde.fr/livres/article/2008/01/10/charles-patterson-l-abattage-un-laboratoire-de-la-barbarie_997729_3260.html [data dostępu: 11.12.2017].

⁴ Tamże.

sugestywne. Wpływowy reprezentant *animal studies* Peter Singer ma w tej kwestii wątpliwości. W opublikowanej w 2013 roku rozmowie wstrzymuje się od jednoznacznego utożsamienia Holokaustu Żydów i zwierząt: „[...] nie mówię, że eksterminacja Żydów stanowi taką samą okropność, jak ta, którą muszą znosić zwierzęta w przemysłowych rzeźniach”⁵. Istotnie, wahanie Singera prowadzi do pytania: cóż miałyby oznaczać znak równości pomiędzy prowadzonymi na rzeź jak „baranki” Żydami a zwierzętami hodowanymi do uboju?

Przedmiotem tego artykułu jest przedstawienie poglądów francuskiej filozof Elisabeth de Fontenay na kwestię bliskości Zagłady i nieludzkiego, przemysłowego traktowania zwierząt⁶. De Fontenay jest jedną z najważniejszych postaci francuskiej filozofii zajmującej się kwestią zwierzęcą. Krytyczna wobec anglosaskich *animal studies*, próbujących usunąć różnicę pomiędzy życiem ludzkim a życiem zwierzęcia, autorka *Sans offenser le genre humain...* stara się uniknąć jakiegokolwiek redukcjonizmu. Nie definiując specyfiki człowieczeństwa i pozostając wierną Karolowi Darwinowi, postrzega ludzi i zwierzęta jako światy bliskie i zarazem odrębne. Odmawia przyznania człowiekowi wyższości nad zwierzętami, dekonstruuje definicje tego, co ludzkie, ale to od człowieka wymaga odpowiedzialności za zwierzęta, które jej zdaniem tak jak ludzie mają własną biografię, historię, a nawet egzystencję. Myśl de Fontenay od czasu opublikowania w 1998 roku słynnej książki *Le silence des bêtes. La philosophie à l'épreuve de l'animalité* nieustannie krąży wokół tematyki człowieczeństwa i zwierzęcości. Francuska filozof i działaczka na rzecz ochrony zwierząt pokazuje w swych pracach, jak filozofia i kultura Zachodu zmagają się z problemem animalności oraz kwestią zwierząt, kładąc szczególny akcent na dekonstrukcję drapieżnej tradycji humanistycznej podkreślającej wyższość człowieka, na ułożenie „sprawiedliwych” relacji ludzi ze zwierzętami. Ponadto Elisabeth de Fontenay jest wyczulona na historyczne doświadczenie zezwierzęcenia człowieka w XX wieku, ujawnione w masowych technikach i procedurach zabijania ludzi w czasach Zagłady. Zestawiając ludzi i zwierzęta, staje jednak w obronie pewnego niedającego się zdefiniować człowieczeństwa. Dzieło de Fontenay wywarło bezpośredni wpływ na prace Jacques'a Derridy poświęcone kwestii zwierzęcej. Bez *Le silence des bêtes...* nie byłoby z pewnością tak wnikliwych uwag na ten temat zawartych w książce Derridy *L'animal que donc je suis*. To, co od wielu lat uprawia de Fontenay, można określić jako dekonstrukcję sposobu odróżniania człowieka od zwierzęcia. Francuska filozof nieustannie śledzi próby określania różnicy pomiędzy światem ludzkim i zwierzęcym. Niezwykle ważnym elementem w jej myśleniu o zabijaniu zwierząt jest kwestia ofiary (*sacrifice*), jaką cywilizacje praktykowały od wieków

⁵ K.L. MATIGNON: *Les animaux libérés par Peter Singer*. In: B. CYRULNIK, E. DE FONTENAY, P. SINGER: *Les animaux aussi ont des droits*. Entretiens réalisés par K.L. MATIGNON. Paris 2013, s. 18.

⁶ Zob. ponadto E. DE FONTENAY: *Sans offenser le genre humain. Réflexions sur la cause animale*. Paris 2008.

poprzez Holokaust, palenie i hekatombę. To właśnie zagadnienie ofiary staje się kluczowe w analizach de Fontenay, kiedy chodzi o zestawianie Zagłady Żydów oraz uboju rytualnego i przemysłowego zwierząt. Myślenie w kategoriach ofiary wnosi nowy element do dyskusji nad wspólnymi punktami tego skomplikowanego problemu, oświetla go w nieco inny sposób i pozwala wyjść poza konieczną, ale nie zawsze ożywiającą intelektualnie empatię.

Rozważając odwieczną tradycję zabijania zwierząt, de Fontenay przejmując za Jean-François Lyotardem ideę zwierzęcia jako ofiary takiej samej jak ludzie, z tą tylko różnicą, że zwierzęta nie mogą dawać świadectwa o swym cierpieniu. W tej niesymetrycznej relacji człowieka ze zwierzęciem francuska filozof stara się mówić w imieniu zwierząt, rozumiejąc to jako wzięcie odpowiedzialności za byty niepotrafiące zdobyć się na rozbudowaną komunikację symboliczną. W *Les silence des bêtes...* de Fontenay dokonuje przeglądu zachodniej tradycji filozoficznej nie tylko w kontekście jej zmagania ze zwierzętami i zwierzęcością, ale i historii zabijania zwierząt, archeologii jego wyjaśniania, usprawiedliwiania i zapominania o nim. Przywołuje grecką, żydowską (Iz 53, 6–9)⁷ i chrześcijańską tradycję. Dla Elisabeth de Fontenay kluczowym momentem w historii ofiarniczej cywilizacji śródziemnomorskiej było pojawienie się chrześcijaństwa i jego nowego podejścia do ofiary. Chrystus zerwał ze wszystkim, co do tej pory myślano o miejscu i roli zwierząt. W tradycjach greckiej i żydowskiej, a także w wielu tradycjach pogańskich Morza Śródziemnego, zwierzę było włączone w sferę *sacrum*. Często stawało się ofiarą, jaką ludzie składali bóstwom i Bogu. Z tego względu zwierzęta zajmowały szczególne miejsce w religijnym rytuale ofiarniczym, uczestniczyły ściśle w porządku boskim razem z ludźmi. Bardzo zazwyczaj krwawą ofiarę składano według ściśle określonego rytuału, stawała się ona świętym dramatem, pełnym trwogi wydarzeniem. W judaizmie zabicie zwierzęcia poprzedzają posty, czuwania, abstynencja, jego rytualna śmierć nie jest nigdy banalnym epizodem w życiu grupy społecznej. W składanej przez kapłana ofierze zwierzę staje się pośrednikiem pomiędzy jednostką a wspólnotą, wspólnotą a Bogiem.

⁷ 6 Wszyscyśmy pobłądzili jak owce,
każdy z nas się obrócił ku własnej drodze,
a Pan zwał na Niego
winy nas wszystkich.

7 Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić,
nawet nie otworzył ust swoich.
Jak baranek na rzeź prowadzony,
jak owca niema wobec strzygących ją,
tak On nie otworzył ust swoich.

8 Po udręce i sądzie został usunięty;
a kto się przejmuje Jego losem?
Tak! Zgładzono Go z krainy żyjących;
za grzechy mego ludu został zbity na śmierć.
(<http://biblia.deon.pl/rozdzial.php?id=525> [data dostępu: 11.12.2017]).

Chrześcijaństwo oparte na ofierze Chrystusa rozpoczyna nową epokę podejścia do zwierząt. *Evangelia* i *Apokalipsa* posługują się obrazem Chrystusa jako Baranka i są czymś absolutnie nowym w świecie starożytnym: Baranek Boży, Chrystus – burzy tradycyjną ekonomię wymiany darów i kontrdarów. Syn Boży sam stał się ofiarą i zastąpił ofiarę składaną dotychczas ze zwierząt. Jego gest zaś był jedyny i niepowtarzalny. Śmierć ukrzyżowanego Boga wytwarza nieskończoną winę i niemającą sobie równych ofiarę spełnioną przez Mękę Chrystusa. Nie ma już potrzeby powtarzania jakiegokolwiek ofiary, można odejść raz na zawsze od krwawego ceremoniału. Msza staje się przedstawieniem i pamiątką ofiary. Brak konieczności składania krwawych darów odróżnia chrześcijaństwo od innych kultur i religii. Następuje w nim przesunięcie akcentu na inny rodzaj poświęcenia, eksponuje się wewnątrz, wewnętrzną pracę nad sobą, dyscyplinę. Tymczasem czystość serca prowadzi do utraty więzi, świętej więzi krwi, która poprzez zwierzęcą ofiarę łączyła ludzi i bogów. Mamy tutaj do czynienia ze spełnieniem procesu spirytualizacji rozpoczętego przez Żydów („Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary” – Mt 9, 13). W sposób bardzo skrótowy można rzec za Elisabeth de Fontenay, że walcząc szlachetnie przeciw składaniu barbarzyńskich ofiar ze zwierząt, wyłączając je z rytuału, chrześcijaństwo eliminuje tym samym zarówno bestialstwo, które jest w człowieku, jak i wszelką symboliczną relację ze światem zwierzęcym. W imię miłości Chrystusa tradycja chrześcijańska porzuci w swoim rozwoju zwierzęce istoty, które nie są i nie będą już partnerami ludzkości w jej dziejach zbawienia, w jej świętej historii. W relacjach ze światem zwierzęcym chrześcijanie wkroczą na mroczną, krętą drogę miłosierdzia, współczucia i litości. Tylko niektórzy, jak św. Franciszek, będą upominać się o włączenie zwierząt do sfery *sacrum*.

W swojej rekonstrukcji archeologii zabijania de Fontenay podkreśla paradoks praktyki ofiarniczej. Z jednej strony ofiara była traktowana jako barbarzyństwo, z drugiej zaś – jako zjawisko, które zapewniało relację symboliczną ze światami zwierzęcym, ludzkim i boskim. Odejście od składania zwierzęcych ofiar w chrześcijaństwie przyczyniło się do ich wykluczenia, nie tylko ze sfery *sacrum*, ale i w ogóle ze sfery symbolicznej. Niemniej nie można powiedzieć, że rytualna ofiara chroniła czy nawet zapobiegała brutalnemu traktowaniu zwierząt. Widać to wyraźnie dzisiaj w praktykach uboju rytualnego. Niektóre techniki zabijania pozostają barbarzyńskie (*halal*), a religie często milczą w sprawie nieetycznych warunków hodowli i uśmiercania. De Fontenay nie upomina się o przywracanie ofiary, nie hodzi o nostalgii czy tęsknoty za myśleniem i praktykami ofiarniczymi. Bardzo ironicznie wypowiada się o próbach ich restytucji w XX wieku przez Georges’a Bataille’a i jego otoczenie⁸. W duchu Foucaultowskim francuska filozof zastanawia się nad rolą procesów sekularyzacji, nad efektem przejścia od

⁸ Zob. E. DE FONTENAY: *Le silence des bêtes. La philosophie à l'épreuve de l'animalité*. Paris 1998, s. 257.

rytualnych ofiar do tworzenia poprzez ascezę i samodyscyplinę wewnętrzności, czyli subiektywności. Ustanowienie własnej subiektywności, ustanowienie siebie jako jednostki, jako podmiotu dało ludziom Zachodu prawo manipulacji, niszczenia wszystkiego, co nieludzkie, bez pytania o jakąkolwiek zgodę. Przejście od adoracji bogów do adoracji rzeczy, od rytualnych unicestwień do subiektywnych praktyk (wymagających ascezy etycznej i wyrzeczenia) dało ludziom chrześcijańskiego Zachodu możliwość, a może nawet prawo do manipulowania i niszczenia wszelkiego życia niebędącego ludzkim, czyli praktykowania tego, co niezakazane. Według de Fontenay sens sekularyzacji jest z pewnością dwuznaczny, gdyż procesy subiektywizacji w dużym stopniu przyczyniły się do amnezji właściwej współczesnemu barbarzyństwu. Czy możemy jeszcze dzisiaj zrozumieć – zastanawia się francuska filozof – „że ofiara religijna jest i nie jest zbrodnią, że zwierzęta nie traciły w niej tylko życia”? Spór o ubój rytualny jest pochodną tego pytania i jest tylko jego częścią, ponieważ nie chodzi przecież wyłącznie o sposób zabicia zwierzęcia, ale także o to, jak jest ono traktowane przed śmiercią. Sytuacja dzisiejsza wymaga odpowiedzi na następujące pytanie: w jakim kierunku toczy się historia zwierząt i ludzi wyjętych z porządku religijnego, czy inaczej – jak toczy się historia ludzi i zwierząt żyjących poza porządkiem religijnym?

Wyjaśnienie perspektywy myślenia przez de Fontenay o ofierze pozwala lepiej uchwycić przywoływane wcześniej porównanie Holokaustu Żydów z przemyślowym ubojem zwierząt. Za pomocą tego pojęcia próbuje się nadać religijny sens Zagładzie, próbuje się nie tylko ocalić sens życia w obliczu eksterminacji, ale pośrednio również nadać sens barbarzyństwu. Tymczasem w świetle przedstawionych ustaleń pojawia się szereg wątpliwości i pytań zarówno w odniesieniu do Holokaustu Żydów, jak i zwierząt: kto w tej ofierze jest ofiarnikiem? Jaki jest status składanej ofiary? W imię czego miałyby być ona składana? Pojęcie Holokaustu staje się problematyczne, jeżeli wyjmujemy je z religijnego porządku. Stąd też, odsuwając na dalszy plan aspekt religijny, de Fontenay dopuszcza pod pewnymi warunkami mówienie o Holokauście ludzi i zwierząt. Można przywoływać Holokaust tylko wtedy, gdy uzna się wyjątkowość Zagłady, gdy nie będzie się jej traktować w kategoriach zwykłej, banalnej brutalności powtarzającej się w historii. Wyjątkowość eksterminacji Żydów nie do końca w myśli de Fontenay wiąże się z koncepcją narodu wybranego. Łączy się ona także z pewną tradycją filozoficzną, która w XX wieku pozwoliła na oddzielenie pewnej części istot żyjących od innych żywych istot ludzkich i określenie, co jest tylko nagim życiem, a co jest czymś więcej: „Tu ma właśnie swój początek polityczna nieodpowiedzialność Heideggera: w jego odmowie nadania ontologicznego wymiaru życiu. Jeśli tak wielu autorów żydowskich drugiej połowy XX wieku, filozofów i pisarzy, było zaniepokojonych losem zwierząt, to bierze się to, moim zdaniem,

⁹ Tamże, s. 254.

z doświadczenia dehumanizacji, przeżytego przez nich samych lub będącego okrutnym przedstawieniem tego, co przeżyli ich bliscy: zezwierzęcenia i skazania na wyniszczenie. Zestawienie zwierząt prowadzonych do rzeźni z przemysłowo eksterminowanymi ludźmi nie ma nic z projekcji, chodzi tylko o sposób wyobrażenia sobie, co mógł oznaczać fakt, że ludzie byli traktowani tylko jako pewna forma życia¹⁰. Eksterminacja i przemysłowy ubój mają związek według de Fontenay z „odmową nadania ontologicznego wymiaru życiu”, ich przedstawienie jako Holokaustu byłoby tylko *simulacrum* ofiary, niedopuszczalną próbą nadania sensu temu, czego nie można nazwać. Francuska filozof stale uwypukla podobieństwo pomiędzy masową hodowlą, masowym zabijaniem zwierząt a przemysłowym zabijaniem Żydów w czasie drugiej wojny światowej. W swoich pracach i wywiadach zwraca nieustannie uwagę na to wszystko, przez co przechodzą zwierzęta w hodowli przemysłowej i co wywołuje skojarzenia ze straszliwym doświadczeniem obozów zagłady¹¹. Niemniej, starając się zrozumieć przyczyny barbarzyńskich praktyk, stroni od jakiegokolwiek próby nadania im religijnego znaczenia. W jednym z wywiadów tak się wypowiadała na temat różnicy pomiędzy zabijaniem zwierząt w przeszłości i dzisiaj: „Niegdyś palono ich część w hołdzie bóstwu, drugą część zjadano, czasem palono całe zwierzę, nazywano to Holokaustem. To właśnie praktykujemy dzisiaj, z tą różnicą, że po pierwsze, zwierzęta są chore, a po drugie, nie ma już bogów: naszym jedynym bogiem jest nasz święty talerz¹². Akt zabijania zwierząt stał się kwestią techniczną.

Ponadto, pisząc o okropnościach, jakie dotyczą zwierzęta, de Fontenay przestrzega nieustannie przed ryzykiem szantażu oraz zagrażającą inflacją pojęcia „ofiara”, przed instrumentalizacją tego terminu w odniesieniu do Żydów i zwierząt oraz wszystkich innych, którzy są wykluczeni i poszkodowani: „Obecnie rozwija się ta godna potępienia konkurencja – pisze de Fontenay – to wzajemne podważanie się, przeciwstawiające obrońców zwierząt obrońcom nielegalnych imigrantów, strażnikom pamięci o Zagładzie. Czuwanie nad losem zwierząt miałyby być zapominaniem, jaki był los Żydów, i zamykaniem oczu na sytuację pozbawionych praw imigrantów itd. Nie potrafiłabym sama rozdzielić różnych postaci życia na tych, którzy byli, i tych, którzy są, strukturalnie czy tylko epizodycznie, jedynie żyjącymi. (Z tego względu, potwierdzając wyjątkowość Auschwitz, staram się mimo wszystko sygnalizować różne figury zranienia, by uczynić z nich złożony obiekt myśli. I nie omieszkać sobie przypominać analiz Arendt, smutnie bliskich, na temat nieuchronnego związku, który prowadzi

¹⁰ E. DE FONTENAY: *Actes de naissance*. Entretiens avec S. BOU. Paris 2011, s. 79.

¹¹ Zob. długą listę okropności w książce: J. SAFRAN FOER: *Zjadanie zwierząt*. Przeł. D. DYMIŃSKA. Warszawa 2013.

¹² *Un sanglant non sens. Interview avec Élisabeth de Fontenay*. «Le Figaro» z 6 marca 2001 r. Dostępne także w Internecie: <http://libertaire.free.fr/EDeFontenay01.html> [data dostępu: 11.12.2017].

od wielkiego osiemnastowiecznego konceptu współczucia do wyrastającego z konceptu cnoty Robespierre'a Terroru). Wiktyimizm może prowadzić do dehistoryzacji i depolityzacji¹³. De Fontenay, potępiając barbarzyństwo i niesprawiedliwość, stara się zawsze widzieć krzywdę w szerszym kontekście, przestrzega przed instrumentalizacją i przed wywyższaniem martwych nad żywych.

Ważny jest także głos francuskiej filozof w sprawie zasady przezorności i zasady prewencji w prawach dotyczących ochrony środowiska. Przepisy prawne pozwalały i nadal pozwalają na masowy ubój zwierząt potencjalnie zarażonych wirusami zagrażającymi życiu człowieka. De Fontenay ujawnia sprzeczności i paradoksy współczesnego zabijania zwierząt: zabija się, by jeść, i zabija się, by nie jeść.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden punkt wspólny pomiędzy Zagładą Żydów a „industrialnym” ubojem zwierząt. Jest nim zapomnienie. W duchu dekonstrukcji de Fontenay stale powtarza, że tak jak kultura współczesna pragnie zapomnieć o śmierci, tak jak ludzie nie chcą wiedzieć o Zagładzie, tak techniczna cywilizacja zapomina, wypiera ze świadomości, że zwierzęta są formą bycia, że życie ludzkie przecina się z życiem zwierzęcym. To zapomnienie prowadzi na przykład do owego krwawego nonsensu, jakim jest nihilistyczne zabijanie zwierząt, by ich nie jeść, czego świadectwem były rzezie szalonych krów czy destrukcje ptasich ferm.

* * *

Holokaust zwierząt według Elisabeth de Fontenay to nie tylko retoryczna, poruszająca figura, która ma wywołać współczucie. Auschwitz, Treblinka oznaczają nie tylko Zagładę Żydów i okropności, jakich ludzie się dopuścili wobec siebie samych, to także znak szczególnego sposobu myślenia, które w arogancki i arbitralny sposób oddziela różne formy życia, jednym pozwalając na przeżycie, inne zaś skazując na niebyt. Ta myśl zostanie podjęta przez Giorgia Agambena i wpisana w biopolityczną refleksję. De Fontenay podchodzi do kwestii Holokaustu zwierząt od strony etycznej oraz egzystencjalnej i chce, by to wyrażenie stało się żywą metaforą tworzącą nowy obraz świata. Holokaust zwierząt polega zatem na wykluczeniu ich ze sfery świata symbolicznego, na sprowadzeniu do sfery nagiego życia, na zapomnieniu, że to ich życie jest współdzielone z ludźmi, na zredukowaniu ich istnienia do przemysłowej reprodukcji i zarządzania ich śmiercią. Zapomnienie tych faktów, powszechne wypieranie ich ze świadomości zbiorowej i indywidualnej stawia nas w obliczu głębokiego kryzysu moralnego oraz kulturowego, polegającego na zafałszowaniu naszych przedstawień życia i śmierci. Praca Elisabeth de Fontenay jest ciągłym przypominaniem i rozważaniem, że ludzi i zwierzęta łączy wspólna historia życia. Tylko takie myślenie może nas uratować.

¹³ E. DE FONTENAY: *Actes...*, s. 80–81.

Bibliografia

- ADORNO Th.W.: *Minima moralia. Refleksje z poharatanego życia*. Przeł. M. ŁUKASIEWICZ. Kraków 1999.
- CYRULNIK B., FONTENAY E. DE, SINGER P.: *Les animaux aussi ont des droits*. Entretiens réalisés par K.L. MATIGNON. Paris 2013.
- FONTENAY E. DE: *Actes de naissance*. Entretiens avec S. BOU. Paris 2011.
- FONTENAY E. DE: *Charles Patterson: l'abattage, un laboratoire de la barbarie*. «Le Monde des Livres» z 10 stycznia 2008 r. Dostępne także w Internecie: http://www.lemonde.fr/livres/article/2008/01/10/charles-patterson-l-abattage-un-laboratoire-de-la-barbarie_997729_3260.html [data dostępu: 11.12.2017].
- FONTENAY E. DE: *Sans offenser le genre humain. Réflexions sur la cause animale*. Paris 2008.
- FONTENAY E. DE: *Le silence des bêtes. La philosophie à l'épreuve de l'animalité*. Paris 1998.
- LÉVI-STRAUSS C.: *On m'a souvent reproché d'être antihumaniste*. «Le Monde» z 21–22 stycznia 1979 r. Dostępne w Internecie: http://www.lemonde.fr/disparitions/article/2009/11/04/1979-on-m-a-souvent-reproche-d-etre-antihumaniste_1262644_3382.html [data dostępu: 24.12.2017].
- PATTERSON Ch.: *Wieczna Treblinka*. Przeł. R. RUPOWSKI. Opole 2003.
- SAFRAN FOER J.: *Zjadanie zwierząt*. Przeł. D. DYMIŃSKA. Warszawa 2013.
- Un sanglant non sens. Interview avec Élisabeth de Fontenay*. «Le Figaro» z 6 marca 2001 r. Dostępne także w Internecie: <http://libertaire.free.fr/EDeFontenay01.html> [data dostępu: 11.12.2017].

Mirosław Loba

The Shoah, the Sacrifice, and the Animal in Elisabeth de Fontenay's Thought

Summary

The article aims at presenting the views of a French philosopher Elisabeth de Fontenay on the issue of proximity between the Shoah and the inhuman, industrial treatment of animals. The author not only explains the history of such a contextualisation of the problem, but also tackles the question of the meaning of a sacrifice, which is a term often used to define both the extermination of the Jews and the mass animal slaughter.

Key words: Elisabeth de Fontenay, Shoah, sacrifice, animals, mass slaughter